

Marzenia się spełniają - relacja z pobytu w Kanadzie

Wygrana w XII Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim „Mówimy Reymontem”, który odbył się w Stróżewie i w nagrodę wyjazd do Kanady, to jedna z najlepszych rzeczy, jaka spotkała mnie w życiu. Nawiązałam nowe znajomości, a przede wszystkim mogłam zobaczyć tak piękny kraj, znany mi do tej pory tylko z telewizji i lekcji w szkole. Do tej pory nie mogę uwierzyć w to, że tam byłam. Wielkim przeżyciem był już sam lot do Kanady, zwłaszcza że było to dla mnie nowe doświadczenie.

W piątek 2 czerwca 2017 r. wylądowałam wraz z Oliwią Łuczyńską (1. miejsce w kat. szkoły ponadgimnazjalne), Martyną Gutfrańską, (1. miejsce w kat. szkoły podstawowe) oraz naszą opiekunką - p. dyr. Krystyną Siwiec na lotnisku w Toronto. Dużym zaskoczeniem dla nas był fakt, że na lotnisku pan Kazimierz Chrapka, prezes Fundacji im. Wł. Reymonta w Kanadzie, czekał na nas ubrany w strój łowicki. Serdecznie uśmiechnięty przywitał nas kwiatami. Następnie pojechalśmy do jego domu i tam w rodzinnej atmosferze spędziliśmy wieczór.

Kolejnego dnia odwiedziliśmy Szkołę Polonijną im. Jana Pawła II w Hamilton. Spotkaliśmy się tam z gronem pedagogicznym i uczniami. Muszę przyznać, że dzieci zachwyciły nas świetną znajomością języka polskiego. Nigdy nie zapomnę małego Michaela, który zaprezentował przed nami wiersz „Mądra poduszka”. Miłym akcentem był fakt, że nauczyciele obdarowali nas upominkami. Kolejnym punktem programu było spotkanie z delegacją z Edmonton. Wspólnie zjedliśmy kolację, a potem pojechalśmy do Dundas na Międzynarodowy Festiwal Pokazów Ulicznych, gdzie mogliśmy podziwiać wspaniałych artystów. Trzeciego dnia w Domu Polskim odbył się XLVII Konkurs Recytatorski im. Marii i Czesława Sadowskich, zorganizowany z okazji 150. rocznicy powstania Kanady oraz 150. rocznicy urodzin Wł. St. Reymonta, noblisty i patrona Fundacji. Wcześniej jednak jego uczestnicy wzięli udział we mszy świętej. W czasie konkursu mogliśmy wysłuchać świetnych recytacji polskich wierszy w wykonaniu dzieci i młodzieży z Polonii Kanadyjskiej. Podczas trwania koncertu poznałam wiele niesamowitych osób, które ze wzruszeniem mówiły o Polsce. Poznałam także tegorocznych zwycięzców konkursu, którzy we wrześniu 2017 r. będą gościć w Polsce. Wraz z koleżankami wystąpiłam w Koncercie Laureatów, w czasie którego zaprezentowałyśmy fragmenty prozy Wł. St. Reymonta. Otrzymałyśmy medale, dyplomy i nagrody. Wielkie brawa i gratulacje od wielu osób sprawiły nam wielką satysfakcję. Pani dyrektor K. Siwiec została uhonorowana odznaczeniem Royal Canadian Legion Polish Veterans. Widać tutaj ogromną rolę Fundacji, która stała się mostem łączącym Polaków, mieszkających w ojczyźnie, z Polonią Kanadyjską. Ma ona olbrzymie znaczenie zwłaszcza dla młodego pokolenia. To ważne, żeby zachęcić młodych ludzi, urodzonych już w Kanadzie, do poznania języka przodków. Nauka języka polskiego to dla nich dodatkowy obowiązek. Skłoniło mnie to do refleksji, że moi rówieśnicy z Polski nie zawsze doceniają, że mogą mieszkać w swojej ojczyźnie, poznawać jej historię czy rozwijać umiejętności polonistyczne.

Czwartego dnia mogliśmy obejrzeć przechowywane w archiwum Fundacji oryginalne listy i pocztówki napisane przez Wł. St. Reymonta, co miało dla mnie wielkie znaczenie. Po kanadyjskim śniadaniu w restauracji "Cora" zwiedziliśmy Muzeum Lotnictwa. Spędzony tam czas był wielką lekcją historii. Następnego dnia pojechaliśmy do Konsulatu RP w Toronto, który położony jest w bardzo malowniczym miejscu naj jeziorom Ontario. Tam odbyło się spotkanie z Konsulem Generalnym p. Grzegorzem Morawskim i Konsulem ds. Polonijnych p. Andrzejem Szydło, przed którymi zaprezentowałyśmy przygotowany repertuar. Wizyta ta była dla mnie niezwykle doświadczeniem, ponieważ nigdy wcześniej nie brałam udziału w spotkaniu z tak ważnymi osobami. Kolejną przygotowaną dla nas atrakcją była możliwość zwiedzenia CN Tower- najwyższej wieży świata. Ogromnie wrażenie wywarła na nas szklana podłoga, znajdująca się w wieży, oraz panorama Toronto. Później poszliśmy do oceanarium. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci spotkanie z weteranem II wojny światowej, prezesem Związku Sybiraków w Kanadzie. Pan Stanisław Lasek opowiedział nam o swoich przeżyciach związanych z wojną. Zachęcił nas do przeczytania książki pt. „Wygnańcy”, której jest autorem. Umieścił tam wstrząsające wspomnienia z tułaczkiej drogi przez Syberię, Kazachstan, Uzbekistan i Afrykę. Nigdy nie zapomnę jego pięknych słów na temat Polski. Serdeczne pożegnanie z p. dyrektorem K. Siwiczem brzmiało jak testament dla Szkół Reymontowskich - „Pamiętajcie o przeszłości, wojna jest najstraszniejszą rzeczą, zachowajcie w pamięci wspomnienia tych, którzy doświadczyli tej apokalipsy i przekazujcie dalej...” Pan St. Lasek zwrócił uwagę na ogromną rolę Fundacji z Lipiec Reymontowskich w tej kwestii. Poprosił także p. dyr. K. Siwicz, by pojechała z młodzieżą do Skarżyska- Kamiennej. Tam znajduje się bowiem jedyna w Polsce kopia Ostrej Bramy z Wilna. To wyjątkowe miejsce dla przesiedleńców z Kresów z czasów wojny. Była to dla nas piękna i wzruszająca lekcja patriotyzmu.

Następnego dnia pojechaliśmy do parafii pw. św. Józefa w Brandford, gdzie spotkaliśmy się z ks. Czesławem Chmurzyńskim. Później zwiedziliśmy Muzeum Aleksandra Bella oraz Muzeum Indiańskie „Six Nations”. Wieczorem pojechaliśmy na kolację do pani Ewy Pachowicz. Tam w miłej atmosferze spędziliśmy wieczór.

Ciekawym doświadczeniem była możliwość zobaczenia, jak funkcjonuje nowoczesne gospodarstwo uprawy grzybów państwa Magdaleny i Witolda Jaroszewskich. Następnie udaliśmy się do „Cambridge Butterfly Conservatory”, gdzie mogliśmy podziwiać piękne gatunki motyli. Duże wrażenie wywarł na nas pobyt w osadzie grupy etnicznej menonitów, kultywujących tradycję z XIX w. . Zwiedziliśmy ich gospodarstwa oraz zobaczyliśmy produkcję syropu klonowego. Byliśmy zaskoczeni, że w XXI w. można żyć bez urządzeń elektronicznych. Dzień spędzony z p. W. Jaroszewskim, wiceprezesem Fundacji, upłynął nam bardzo szybko i stanowił dla nas kolejne niezapomniane przeżycie. Miła atmosfera i życzliwość spowodowały, że poczułam, że chciałabym tu jeszcze kiedyś powrócić.

Kolejnego dnia pojechaliśmy do Niagara Falls. Tam zobaczyliśmy Welland Canal i obejrzelśmy film "Niagara" w IMAX Theatre. Po seansie przyszedł czas na podziwianie słynnego wodospadu Niagara. Tego widoku nie zapomnę do końca życia. Niezwykły dźwięk spadającej wody zapamiętam na długo. Fantastyczne było to, że mogliśmy podpłynąć statkiem pod wodospad . Uśmiech i zdumienie nie znikwały z naszych twarzy. Dodatkową atrakcją był zegar z kwiatów. Na zawsze w mojej pamięci pozostanie panorama rzeki Ontario. Kolejny dzień również obfitował w wiele wydarzeń. Wraz z żoną p. Kazimierza Chrapki, panią Wiesławą, udaliśmy się do Skansenu Indiańskiego "Crawford Lake", a następnie zwiedziliśmy zamek Dundurn Castle w Hamilton. Wieczorem pojechaliśmy do Mississauga na Festiwal „Dzień Polski”. Tam mogliśmy potańczyć w rytm polskiej muzyki oraz skosztować polskich i kanadyjskich przysmaków. Niezwykła atmosfera i zachowanie uczestników festiwalu uświadomiły nam, jak ważne jest podkreślanie polskiego pochodzenia dla Polonii Kanadyjskiej.

Ostatniego dnia naszego pobytu w Kanadzie wzięliśmy udział we mszy świętej polowej oraz uroczystościach odbywających się na polskim cmentarzu Hallerczyków w Niagara-on-the Lake z okazji 100. rocznicy powstania Błękitnej Armii Generała Hallera . Wspólne modliliśmy się o pokój na świecie, by nikt nie musiał przeżywać koszmaru wojny, uciekać ze swojego rodzinnego domu, stać się tułaczem i szukać bezpiecznego miejsca pod obcym niebem. Wielkie wrażenie wywarł na mnie przemarsz formacji biorących udział w bitwach II wojny światowej. Po uroczystościach zwiedziliśmy Ford Georg i zjedliśmy smaczne lody. Bogaty program i atrakcje sprawiły, że czas upłynął niezwykle szybko. Po spacerze nadszedł czas na pożegnanie z Kanadą. Pan Kazimierz Chrapka odwiózł nas na lotnisko. W moim sercu zagościł smutek, gdyż tak wspaniale się tu czułam, że chętnie zostałamby dłużej. W czasie pobytu w Kanadzie poznałam wielu życzliwych ludzi, którzy przyjmowali nas z otwartym sercem i otaczali opieką. Każdego dnia poszerzałam swoją wiedzę o życiu Polonii Kanadyjskiej. Ten wyjazd był dla mnie niesamowitą przygodą, która wniosła w moje życie wiele nowych doświadczeń. Do kraju zabrałam przepiękne wspomnienia...

Natalia Majerska

Uczennica Gimnazjum im. Wł. St. Reymonta w Zawidzu Kościelnym